

Sygn. akt III AUa 30/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SA Anna Polak (spr.) Del. SSA Gabriela Horodnicka – Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 23 września 2014 r. w Szczecinie

sprawy J. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 listopada 2013 r. sygn. akt VII U 3982/12

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,
2. zasądza od ubezpieczonego J. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt III AUa 30/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 listopada 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił J. W. prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym przewidzianym dla pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach, gdyż w ocenie organu rentowego ubezpieczony mimo udowodnienia 29 lat, 4 miesięcy i 9 dni ogólnego stażu ubezpieczeniowego, według stanu na dzień 1.01.1999r. nie udokumentował on co najmniej 15 lat pracy w warunkach szczególnych.

W odwołaniu od decyzji organu rentowego ubezpieczony wniósł o jej zmianę i przyznanie prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

W uzasadnieniu odwołania ubezpieczony wskazał, że organ rentowy błędnie ustalił, że jego praca w Stoczni (...) w S.

w okresie od 1 października 1972 roku do 31 maja 1984 roku w Biurze (...) na Wydziale (...) na stanowiskach technolog, samodzielny technolog i starszy technolog, nie była pracą w warunkach szczególnych. W tym czasie codzienny kontakt z budowanym statkiem był stałym elementem pracy technologa, wynikającym ze specyfiki produkcji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i podtrzymał argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji. Organ rentowy wskazał, że ubezpieczony do dnia 1 stycznia 1999 roku udowodnił wymagany ogólny staż pracy przekraczający 25 lat. Organ rentowy ustalił także, że ubezpieczony nie jest członkiem Otwartego Funduszu Emerytalnego i nie pozostaje w stosunku pracy. Ponadto Zakład Ubezpieczeń Społecznych podał, iż ubezpieczony udowodnił staż pracy w warunkach szczególnych wynoszący 8 lat 3 miesiące i 18 dni zamiast wymaganych co najmniej 15 lat pracy w takich warunkach.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 22 listopada 2013 r. zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od złożenia wniosku z dnia 30 października 2012 r.

Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

J. W. urodził się (...). W dniu 30 października 2012 roku złożył w organie rentowym wniosek o emeryturę. Organ rentowy przyjął, że ubezpieczony udowodnił na dzień 1 stycznia 1999 roku ogółem 29 lat, 4 miesiące i 9 dni okresów składkowych i nieskładkowych, w tym 8 lat, 3 miesiące i 18 dni pracy w szczególnych warunkach.

Ubezpieczony nie pozostaje w stosunku pracy. Wniósł o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na dochody budżetu Państwa.

W spornym okresie od 1 października 1972 roku do 31 maja 1984 roku pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w Stoczni (...), w Wydziale (...), tj. ślusarni okrętowej zajmującej się wyposażeniem statków. Organizacja wydziału zmieniała się, ale zawsze wszystkie stanowiska technologiczne były ściśle powiązane z działami zajmującymi się produkcją. J. W. zajmował kolejno następujące stanowiska: technologa, samodzielnego technologa, starszego technologa i specjalisty starszego technologa. Mimo zmiany nazw stanowisk obowiązki ubezpieczonego były przez cały czas podobne. Przez około 40% czasu pracy ubezpieczony nadzorował bezpośrednio prace wykonywane na statkach, czy dokach lub nabrzeżach – sprawdzał przygotowanie do pracy przy produkcji, kontrolował zgodność prac z dokumentacją, wizytując statek rozpatrywał reklamacje dotyczące pracochłonności, jak i materiałów etc. Raz w roku brał udział w próbach morskich, które trwały przeciętnie dwa tygodnie. Przez pozostałą część pracy zajmował się sporządzaniem i opracowywaniem dokumentów dotyczących produkcji, zestawień materiałowych, kart pracy, kart pomiarów. Opracowywanie dokumentacji odbywało się w biurze. Ubezpieczony pracą tego typu wykonywał przez minimum 8 godzin dziennie, a w czasie nasilonych odbiorów znacznie dłużej.

Świadkowie A. C., R. M., S. K. i P. M. byli współpracownikami ubezpieczonego ze Stoczni (...).

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że praca wykonywana w spornym okresie przez J. W. miała charakter zbliżony do pracy świadczonej w tym zakładzie pracy przez S. K., który był zatrudniony jako samodzielny technolog, starszy technolog i specjalista – starszy technolog.

Nadto, Sąd Okręgowy ustalił, że przed Sądem Rejonowym Szczecin - Centrum w Szczecinie IX Wydziałem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych toczyła się sprawa z powództwa S. K. przeciwko Stoczni (...) S.A. w upadłości w (...) S.A. w upadłości w S. o ustalenie pracy w szczególnych warunkach (sygn. akt IX P 828/11) i wyrokiem z dnia 1 października 2012 roku Sąd Rejonowy przyjął, że S. K. w okresie od 15 marca 1978 roku do 31 grudnia 1999 roku wykonywał pracę w szczególnych warunkach na stanowiskach: samodzielnego technologa (od 15

marca 1978 roku do 1 lipca 1984 roku), starszego technologa (od 1 lipca 1984 roku do 31 maja 1988 roku), specjalisty – starszego technologa (od 1 czerwca 1988 roku do 29 lutego 1992 roku), specjalisty do spraw produkcji poza okrętowej, kooperacji i BHP (od 1 marca 1992 roku do 31 marca 1993 roku) oraz specjalisty ds. montażu i prób wyposażenia ślusarskiego (od 1 kwietnia 1993 roku do 31 grudnia 1999 roku),
tj. prace wskazane w dziale XIV, poz. 24 wykazu A stanowiącego załącznik
do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub
w szczególnym charakterze. Powyższe orzeczenie jest prawomocne.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie ubezpieczonego zasługiwało na uwzględnienie i wskazując na przepisy art. 184 ust. 1, ust. 2 w zw. z art. 32 ust. 1, ust. 2 i 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity opubl. w Dz. U. z 2013 roku, poz. 1140, ze zm.) - zwaną dalej ustawą emerytalną - oraz § 2 ust. 1, § 4 ust. 1 w związku z poz. 24 działu XIV wykazu A rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983r., Nr 8, poz. 43 ze zm.) – zwanego dalej rozporządzeniem z 7 lutego 1983r. - jednocześnie przytoczył ich treść.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że w niniejszej sprawie niesporne było spełnienie przez ubezpieczonego warunku 25-letniego okresu składkowego i nieskładkowego przed 1 stycznia 1999 roku oraz wymogu wieku emerytalnego 60 lat. Organ rentowy odmawiając przyznania emerytury podniósł, że J. W. udowodnił jedynie 8 lat, 3 miesiące i 18 dni pracy w szczególnych warunkach. Z kolei ubezpieczony podnosił, że do stażu pracy w szczególnych warunkach należy doliczyć okres zatrudnienia w Stoczni (...) od 1 października 1972 roku do 31 maja 1984 roku (tj. 11 lat i 8 miesięcy). W ocenie Sądu orzekającego ubezpieczony wykazał, że w spornym okresie faktycznie świadczył pracę w szczególnych warunkach. Do udowodnionego i przyjętego przez organ rentowy okresu pracy w szczególnych warunkach (8 lat, 3 miesiące i 18 dni) Sąd Okręgowy doliczył bowiem okres zatrudnienia w Stoczni (...) im. A W. od 1 października 1972 roku do 31 maja 1984 roku (11 lat, 8 miesięcy). Oznacza to, że łączny staż pracy ubezpieczonego w szczególnych warunkach przekroczył wymagane 15 lat. Przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło Sąd pierwszej instancji do przekonania, że w okresie od 1 października 1972 roku do 31 maja 1984 roku odwołujący stale i w pełnym wymiarze czasu pracy świadczył w Stoczni (...) pracę wymienioną w dziale XIV, poz. 24 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 roku. Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na zeznaniach świadków A. C., S. K., R. M., P. M. oraz wyjaśnieniach J. W., dokumentacji zawartej w aktach organu rentowego, dokumentacji pracowniczej ubezpieczonego, aktach osobowych A. C. i S. K., kserokopiach dokumentów ze zbioru dotyczącego Stoczni (...) S.A. w S. z Archiwum Państwowego w S. oraz aktach sprawy o sygn. IX P 828/11. Autentyczność ww. dokumentów nie była kwestionowana przez strony i nie budziła wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd uznał je za wiarygodne. Sąd orzekający nie znalazł podstaw by odmówić wiarygodności zeznaniom świadków i wyjaśnieniom ubezpieczonego, ponieważ były one spójne i logiczne oraz korespondowały ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Sąd podkreślił, że świadkowie są osobami obcymi w stosunku do odwołującego, nie mającymi żadnego interesu procesowego, aby zeznawać niezgodnie z prawdą. Tak argumentując oraz uwzględniając, że w sprawie nie naprowadzono żadnych dowodów na okoliczności przeciwne, Sąd dał wiarę zeznaniom i wyjaśnieniom osób, które przesłuchał w toku procesu. Także zachowana dokumentacja pracownicza ubezpieczonego dowodzi, że w okresie spornym ubezpieczony zajmował kolejno stanowiska: technologa, samodzielnego technologa, starszego technologa i specjalisty starszego technologa. Z zeznań świadków wynika przy tym, że zmiana nazewnictwa stanowiska pracy nie wpływała w żaden sposób na podstawowy zakres obowiązków J. W.. Wszystkie przesłuchane w sprawie osoby w sposób precyzyjny wyjaśniły jakie czynności ubezpieczony wykonywał w ramach zatrudnienia, a następnie stwierdziły, że praca J. W. stanowiła dozór inżynieryjno-techniczny. Sąd orzekający podzielił to stanowisko. Ubezpieczony bowiem po sporządzeniu dokumentacji dotyczącej m.in. produkcji, zestawień materiałowych, kart pracy, czy kart pomiarów sam przemieszczał się po statku (względnie doku/nabrzeżu) i kontrolował realizację tych zamierzeń. Taki rytm

pracy wskazuje w ocenie Sądu pierwszej instancji na wykonywanie przez J. W. dozoru inżyniersko-technicznego, czyli bieżącej kontroli wykonania prac technicznych w sposób zgodny ze sporządzoną uprzednio dokumentacją. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny wskazywał, że dozór o którym mowa wyżej był pełniony na wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane były prace wymienione w Dziale III (W hutnictwie i przemyśle metalowym), poz. 90 wykazu A, tj. prace wykonywane bezpośrednio przy budowie i remoncie statków na stanowiskach znajdujących się na tych statkach, pochylniach, dokach i przy nabrzeżach. Ubezpieczony nie wykonywał tego typu prac przy produkcji, aczkolwiek jego obowiązki wyczerpują opis stanowiska zawarty w Dziale XIV, poz. 24 wykazu A – kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżyniersko-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Nie uszło uwadze Sądu orzekającego, że z zeznań i wyjaśnień przesłuchanych w sprawie osób wynika, że ubezpieczony około 40% swojego czasu pracy przeznaczał na bezpośredni nadzór nad pracami na statkach, czy dokach lub nabrzeżach, raz w roku brał też udział w próbach morskich trwających przeciętnie dwa tygodnie, a pozostałą część pracy spędzał w biurze zajmując się sporządzaniem dokumentacji (m.in. dokumentów dotyczących produkcji, zestawień materiałowych, kart pracy, kart pomiarowych). Okoliczność ta nie świadczy jednak, że praca ubezpieczonego nie była świadczona cały czas w szczególnych warunkach, gdyż dla przyjęcia, że był sprawowany dozór, o którym mowa w dziale XIV, poz. 24 wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983r., nie jest konieczne aby przez cały okres pracy pracownik stale przebywał na statku, nabrzeżu lub w doku, gdyż żaden dozór inżyniersko-techniczny nie może być tak wykonywany. Dozór obejmować bowiem musi zarówno czynności związane z analizą i opracowywaniem stosownych dokumentów, jak również konfrontowanie rzeczywistego stanu rzeczy z opracowanymi dokumentami. Tego typu czynności ubezpieczony niewątpliwie wykonywał. Podobny podgląd zaprezentował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 stycznia 2009 roku, sygn. akt I UK 201/08) wskazując, iż osoba wykonująca dozór inżyniersko-techniczny nad pracami wykonywanymi w warunkach zagrażających bezpieczeństwu nie musi stale przebywać na stanowiskach, gdzie jest wykonywana praca, bowiem w zakresie jej obowiązków musi być przewidziane sporządzanie dokumentacji, planów organizacyjnych i innych czynności. Ponoszenie odpowiedzialności za wykonywanie pracy, w której każdy błąd techniczny może narazić na niebezpieczeństwo pracowników i inne osoby, zostało bowiem uznane za wykonywanie pracy w szczególnych warunkach. W najnowszym orzecznictwie również przyjmuje się, że jeżeli czynności ogólnie pojętej kontroli i dozoru inżyniersko-technicznego wykonywane są stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na stanowisku pracy związanym z określoną w poz. 24, Dziale XIV wykazu A kontrolą lub dozorem inżyniersko-technicznym, to okres wykonywania tej pracy jest okresem pracy uzasadniającym prawo do świadczeń na zasadach przewidzianych w rozporządzeniu, niezależnie od tego ile czasu pracownik przeznacza na bezpośredni dozór pracowników, a ile na inne czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego integralną część, takie jak sporządzanie związanej z nim dokumentacji (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 18 czerwca 2013 r., III AUa 1307/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 stycznia 2013 r., III AUa 909/12).

Sąd Okręgowy miał również na uwadze, że świadek S. K. – były współpracownik J. W. - podał, że będąc technologiem w Stoczni (...) wykonywał czynności podobne, a wręcz tożsame do wykonywanych przez ubezpieczonego. Zainicjowane przez S. K. postępowanie sądowe, skierowane przeciwko Stoczni (...) S.A. w upadłości w (...) S.A. w upadłości w S. o ustalenie pracy w szczególnych warunkach, zakończyło się wyrokiem, w którym Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie, IX Wydziałem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych ustalił, że S. K. w okresie od 15 marca 1978 roku do 31 grudnia 1999 roku wykonywał pracę w szczególnych warunkach na stanowiskach: samodzielnego technologa (od 15 marca 1978 roku do 1 lipca 1984 roku), starszego technologa (od 1 lipca 1984 roku do 31 maja 1988 roku), specjalisty – starszego technologa (od 1 czerwca 1988 roku do 29 lutego 1992 roku), specjalisty do spraw produkcji pozaokrętowej, kooperacji (od 1 marca 1992 roku do 31 marca 1993 roku) oraz specjalisty ds. montażu i prób wyposażenia ślusarskiego (od 1 kwietnia 1993 roku do 31 grudnia 1999 roku), tj. prace wskazane w dziale XIV, poz. 24 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 roku (sygn. akt IX P 828/1).

Mając na uwadze wskazane okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego ubezpieczony spełnił wszystkie warunki niezbędne do uzyskania emerytury w obniżonym wieku emerytalnym. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się organ rentowy. Zaskarżył wyrok w całości. Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art.32 ust. 1 ustawy emerytalnej poprzez przyjęcie, że ubezpieczony spełnia warunki do przyznania emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę w warunkach szczególnych.

Apelujący w uzasadnieniu apelacji podniósł, że wydany wyrok przez Sąd Okręgowy nie odpowiada prawu. Ze zgromadzonego bowiem materiału dowodowego, w tym z zeznań świadków, wynika, że do obowiązków ubezpieczonego należało m.in. opracowywanie dokumentacji techniczno-płacowej, dokumentacji technologicznej, kart pracy, zestawień materiałowych i innych dokumentów oraz weryfikacja tej pracy i prace te były wykonywane w biurze, gdzie też J. W. spędzał większość czasu pracy. Świadek A. C. zeznał, że w okresach wzmózonej produkcji czas pracy na hali czy na statku wynosił 30%-40% czasu pracy, z czego można wnosić, że w okresach kiedy produkcja nie była wzmózona czas pracy spędzony na hali był jeszcze krótszy, bądź w ogóle nie było konieczności przebywania na niej. Świadek R. M. zeznał, że raczej nie było okresów, kiedy trzeba było pracować tylko na hali. Skarżący podniósł, że przyznanie uprawnień emerytalnych pracownikom zatrudnionym przy dozorze wynika przede wszystkim z faktu ich przebywania na oddziałach i wydziałach w których pracownicy narażeni są na oddziaływanie czynników szkodliwych dla zdrowia. J. W. pracując przez niedługi okres czasu pracy w ciągu dnia, przy weryfikacji opracowanej dokumentacji nie był narażony na działanie czynników szkodliwych dla zdrowia jak pracownicy bezpośrednio i w pełnym wymiarze czasu pracy, tak jak pracujący przy produkcji. Czym innym jest bowiem wykonywanie czynności administracyjno-biurowych ściśle związanych ze sprawowaniem dozoru inżynieryjno-technicznego, a czym innym wykonywanie w ramach zakresu obowiązków również innych czynności, które nie mają związku z wykonywaniem bezpośredniego dozoru nad procesem produkcji. Wykonywanie takich czynności w ramach zakresu obowiązków na danym stanowisku pracy uniemożliwia sprawowanie dozoru stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, a w konsekwencji wyłącza zaliczenie takiego okresu zatrudnienia do pracy w szczególnych warunkach (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007r. II UK 376/06, wyrok z dnia 5 maja 2009r. II UK 4/09 i z dnia 11 marca 2009r. II UK 243/08).

Wskazując na powyższe zarzuty i argumenty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, bądź uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a nadto o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Ubezpieczony wniósł o oddalenie apelacji i wskazał, że Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, dokonując wnikliwej analizy warunków w jakich pracował w stoczni, gdyż istotnie praca przy produkcji statków była realizowana w środowisku pełnym azbestu, w zapyleniu, zadymieniu, gdzie było również duże stężenie rozpuszczalników. J. W. wskazał, że jego współpracownicy S. K. i R. M., którzy pracowali na tych samych stanowiskach, mieli ten sam zakres obowiązków, co on, również trzymali prawo do wcześniejszej emerytury.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności wskazuje, że mając na uwadze podniesione w apelacji zarzuty oraz całość dotychczas zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, uznał za konieczne przeprowadzenie na podstawie art. 382 k.p.c. dowodu z uzupełniającego przesłuchania ubezpieczonego J. W. na okoliczność rodzaju i

warunków w jakich wykonywał pracę w całym spornym okresie od 1 października 1972 roku do 31 maja 1984 roku, celem ustalenia, czy odpowiadały one pracy zakwalifikowanej w pkt 24 działu XIV wykazu

A stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983r. w związku

z § 19 ust. 1 tego rozporządzenia, tj. pracy związanej z kontrolą międzoperacyjną, kontrolą jakości produkcji i usług oraz dozorem inżynieryjno-technicznym na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji zostało bowiem ustalone, że ubezpieczony przez około 40% czasu pracy nadzorował bezpośrednio prace wykonywane na statkach, czy dokach lub nabrzeżach, sprawdzając przygotowanie do pracy przy produkcji, kontrolując zgodność prac z dokumentacją, wizytując statek i rozpatrując reklamacje dotyczące pracochłonności, jak i materiałów. Należało zatem dodatkowo ustalić, czy prace wykonywane przez ubezpieczonego w biurze stanowiły integralną część sprawowanego przez niego dozoru inżynieryjno – technicznego.

Ubezpieczony J. W. na rozprawie apelacyjnej w dniu 23 września 2014 r. zeznał, że był zatrudniony w Wydziale (...) - Ślusarni (...)

na stanowisku technologa i do jego obowiązków w biurze należało opracowywanie dokumentacji na podstawie której były następnie wykonywane przez innych pracowników prace ślusarskie i montowano wyposażenie pokładowe na statku.

Praca technologa, polegała na opracowywaniu dokumentacji oraz sprawowaniu nadzoru bezpośrednio przy produkcji statku i nadzór ten odpowiadał wymiarowi 30-40 % czasu pracy.

Biuro technologiczne było w innym miejscu niż biuro kierownictwa wydziału i w innym też miejscu niż hale produkcyjne. Wydział składał się z kilku hal, gdzie były wykonywane różne elementy statku.

Ubezpieczony zeznał, że sprawował nadzór na statku, na pochylni, w halach produkcyjnych, chociaż najczęściej na samym statku i nadzór ten dotyczył konkretnie tylko grupy monterów, która montowała poszczególne podzespoły i urządzenia na statku. Ubezpieczony podał, że nadzór ten był realizowany w szkodliwych warunkach, gdyż był obecny przy spawaniu, podczas którego ulatniają się związki. W tym samym czasie na statku pracowały różne grupy robocze, np. grupa montująca maty azbestowe i ubezpieczony również wdychał cząsteczki azbestu. Był tam hałas, wytwarzany przez grupę kowali. Ubezpieczony bezpośrednio przy produkcji statku pracował po 2-3 godzin dziennie, ale też po 3-4 godzin dziennie, choć zdarzało się, że pracował nawet przez 12 godzin.

Odnośnie roku 1983r. ubezpieczony podał, że wykonywał wówczas dokumentację technologiczno – placową typu (...), tak jak to wynika z jego opinii służbowej znajdującej się w aktach osobowych. Wtedy jego praca w biurze polegała na adaptacji dokumentacji (...) i opracowywaniu procesu technologicznego tzn. prac wykonywanych na tzw. przedmontażu i montażu całych zestawów poszczególnych elementów na statku. Dokumentację opracowywał w biurze, w zależności od nasilenia produkcji, przez około 60 procent czasu pracy. Nadzór nad pracami przy montażu na statku pokryw i całych zestawów zajmował ubezpieczonemu 30 - 40 % czasu pracy. Przy produkcji statku było wtedy ogromne zapylenie w związku z czyszczeniem olbrzymich blach i malowaniem farbami.

Ubezpieczony wyjaśnił, że pracodawca nie wydał mu świadectwa pracy

w szczególnych warunkach, gdyż dyrektor naczelny stoczni nie zaliczył jego stanowiska pracy do wykazu prac wykonywanych w szczególnych warunkach,

w przeciwieństwie do takich stanowisk, jak konstruktor prowadzący, brygadzysta, rozdzielca. Konstruktorzy, jako grupa zawodowa, bezskutecznie zabiegali

o uwzględnieniu stanowiska – technologa, do wykazu prac wykonywanych w szczególnych warunkach. Ubezpieczony potwierdził, że do jego zakresu obowiązków należały również prace ujęte w karcie stanowiskowej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, z uwzględnieniem wyżej przywołanych zeznań J. W., złożonych uzupełniająco na rozprawie z dnia 23 września 2014r., doprowadził do wniosków odmiennych od przyjętych przez Sąd Okręgowy, a mianowicie,

że praca J. W., jako technologa na Wydziale (...), nie odpowiadała kryterium pracy wykonywanej w pełnym wymiarze w warunkach o znacznej szkodliwości dla zdrowia i znacznym stopniu uciążliwości, ewentualnie wymagającej wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Ubezpieczony niewątpliwie sprawował m.in. nadzór inżynieryjno – techniczny na Wydziale (...) w warunkach o jakich mowa w pkt 24 działu XIV (Prace różne) w związku z pkt 90 działu III (W hutnictwie i przemyśle metalowym)

z wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983r., gdyż pracował bezpośrednio przy budowie statków na pochylniach i w dokach, a jego praca polegała na nadzorze prac wykonywanych przez grupę monterów, którzy montowali poszczególne podzespoły i urządzenia na statku, a nadto ubezpieczony faktycznie i okresowo był tam narażony na występujące szkodliwe czynniki, jak pyły (azbestowe), opary (farb, spawalnicze), hałas (w związku z pracami nad blachami). Do obowiązków ubezpieczonego należały jednak zadania typowo biurowe i co wymaga w podkreślenia w niniejszej sprawie, były to prace niezwiązane bezpośrednio z dozorem inżynieryjno – technicznym, gdyż były to przede wszystkim prace projektowe. Ubezpieczony konsekwentnie bowiem zeznawał, że jego polegała na opracowywaniu dokumentacji projektowej, oraz w roku 1993 na adaptacji dokumentacji McGregor i opracowywaniu procesu technologicznego tzn. prac wykonywanych na przed montażu i montażu całych zestawów poszczególnych elementów na statku. Nadto, realizowane przez ubezpieczonego prace projektowe, które, podał zajmowały mu około 60 procent czasu pracy, nie były czynnościami polegającymi na sporządzaniu dokumentacji związanej z dozorem, stanowiły integralną część sprawowanego dozoru. Wykonywana przez ubezpieczonego dokumentacja projektowa stanowiła podstawę wykonywania przez brygadę prac na statku, lecz nie była to dokumentacja związana ze sprawowanym chronologicznie późniejszym dozorem i stąd też nie ma zastosowania w niniejszej sprawie pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.03.2009r., sygn. II UK 243/08, lex nr 550990, zgodnie z którym czynności obejmujące sporządzenie dokumentacji związanej z dozorem stanowią integralną część sprawowanego dozoru. Nie ma zatem podstaw do ich wyłączenia i traktowania odrębnie. W sytuacji, gdy dozór inżynieryjno-techniczny jest pracą w szczególnych warunkach i praca polegająca na dozorem była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, nie ma żadnej potrzeby ustalania, ile czasu pracownik poświęcał na bezpośredni nadzór nad pracownikami, a ile na inne czynności, które również były związane z tym dozorem.

Po drugie, obowiązki ubezpieczonego nie sprowadzały się tylko do czynności kontrolno – koordynujących, czy nadzorczych, skoro do zakresu obowiązków należał szereg czynności administracyjno – kadrowo – zarządzających, ujętych również

w stanowiskowej karcie służby (obowiązującej od dnia 21.09.1978r. w aktach osobowych ubezpieczonego), co przyznał również ubezpieczony na rozprawie apelacyjnej. Jak wynika ze wspomnianej karty stanowiskowej ubezpieczony odpowiadał jako technolog wydziałowy w Dziale (...) Wydziału (...) m.in. między innymi za wykonywanie takich czynności jak:

-terminowe opracowywanie dokumentacji technologiczno – płacowych zawartych w obowiązujących harmonogramach przygotowania produkcji”,

-„systematyczne sprawdzanie kompletności i technologiczności otrzymywanych dokumentacji konstrukcyjnych oraz wnioskowanie ewentualnych zmian umożliwiających najlepsze wykonawstwo”,

- „opracowywanie technologii odpowiadających wymogom stawianym przez przepisy BHP i p.poż. (...)”,

-„opracowywanie kalkulacji pracochłonności na poszczególne operacje technologiczne w oparciu o obowiązujące normatywy czasowe”.

Również z zeznań ubezpieczonego wynika, że przeważająca część czasu jego pracy była realizowana w biurze projektowym, nie zaś na hali produkcyjnej. Ubezpieczony i świadkowie potwierdzili, że wykonywał on czynności typowo biurowe i już na tej podstawie nie można przyjmować, aby jedyną jego funkcją było bezpośrednio pełnienie czynności kontrolno-nadzorczych nad osobami wykonującymi pracę na statku, ujęte w wykazie A oraz że ubezpieczony był stale narażony na szkodliwe czynniki w rozumieniu art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej.

Jak wynika z treści opinii – wniosku o nadanie Srebrnego Krzyża Zasługi z dnia 20.11.1979r. w chwili wydawania opinii zajmował stanowisko samodzielnego technologa w Dziale (...) i był czynnym racjonalizatorem, mającym na swoim koncie 14 zgłoszonych projektów racjonalizatorskich, z czego 10 zrealizowanych, co przyniosło sumarycznie „efekty ekonomiczne z tego tytułu w wysokości ok. 3 mln złotych”. Z powyższego wynika, że ubezpieczony, obok typowych obowiązków związanych z dokumentacją projektową, dodatkowo zgłaszał projekty racjonalizatorskie, a zatem poświęcał czas także na wykonywanie zadań niezwiązanym z nadzorem inżynierijno technicznym w szczególnych warunkach pracy.

Z kolei, z treści opinii służbowej wystawionej w dniu 1.06.1984r. i opinii z dnia 22.10.1983r., znajdujących się w aktach osobowych ubezpieczonego, wynika, że J. W. zajmował się m.in. opracowywaniem dokumentacji technologiczno – płacowej na zbrojenie i montaż na statku pokryw lukowych typu (...), choć trzeba uzupełniająco wskazać, że chodzi tu o okres od marca 1983r. do 31 maja 1984r.

Ubezpieczony zeznał, że jego biuro technologiczne było w innym miejscu niż biuro kierownictwa wydziału i w innym miejscu niż hale produkcyjne. Wydział składał się z kilku hal, gdzie były wykonywane różne elementy statku. Wykonując zatem liczne czynności biurowe w zamkniętym pomieszczeniu nie był narażony bezpośrednio i stale na działanie czynników szkodliwych, jakim podlegali pozostali pracownicy pracujący na halach produkcyjnych, w dokach, czy na pochylniach.

Nie sposób zatem twierdzić, że ubezpieczony był stale i bezpośrednio narażony na niebezpieczne dla zdrowia i życia opary, pyły, dźwięki oraz inne czynniki szkodliwe związane z pracami na statku i ich budową.

Jednym z koniecznych warunków jest natomiast, aby praca w szczególnych warunkach była wykonywana stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie po 6 dni w tygodniu i przeciętnie po 46 godzin tygodniowo, jeżeli taki obowiązywał pracownika wymiar czasu pracy) w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia z 1983r. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2007 r., III UK 27/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 325; z dnia 19 września 2007 r., III UK 38/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 329; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75 i z dnia 24 marca 2009 r., I PK 194/08, LEX nr 528152). Nie wchodzi zatem w rachubę okresowe, czy doraźne nadzorowanie prac w środowisku szkodliwym. Niedopuszczalna jest wykładnia językowa normy zawartej w dziale XIV pkt 24 załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r., sprowadzająca się do oceny, że w każdym przypadku sprawowania nadzoru, kontroli i dozoru na pracą osób zatrudnionych na stanowiskach ujętych w wykazie A można mówić o pracy wykonywanej w szczególnych warunkach, uprawniającej do niższego wieku emerytalnego. Tego rodzaju interpretacja automatycznie prowadziłaby do objęcia całej rzeszy kadry kierowniczej zatrudnionej w branżach wymienionych w wykazie A bez względu na faktyczne warunki świadczenia pracy. W ocenie Sądu Apelacyjnego tego rodzaju wnioskowanie zaprzeczałoby istocie regulacji prawnej do świadczenia emerytalnego w niższym wieku i jako takie stanowiło niedopuszczalną interpretację rozszerzającą. Zdaniem Sądu Apelacyjnego konieczna jest interpretacja celowościowa normy zawartej w dziale XIV pkt 24 załącznika do rozporządzenia z 1983 roku. Przy tego rodzaju wykładni istoty nabiera sformułowanie ustawodawcy odwołujące się do prac kontrolerskich i dozoru inżynierijno-technicznego sprawowanych na oddziałach

i wydziałach w przyzmacie specyficznego charakteru tych prac jako wykonywanych w warunkach ciągłego narażenia na działania szkodliwych warunków, tj. o jakich mowa w art. 32.ust. 2 ustawy emerytalnej. W przypadku sprawowania nadzoru, kontroli

i dozoru na pracą osób zatrudnionych na stanowiskach ujętych w przywołanym wykazie A wymaga się bowiem, aby ubiegający się o świadczenie emerytalne, podobnie jak osoby na tych stanowiskach, również był bezpośrednio narażony na szkodliwe czynniki, ale przede wszystkim stale. Co prawda, co do zasady pracownicy koordynujący i kontrolujący pracę są narażeni w równym stopniu na czynniki o znacznej szkodliwości dla zdrowia jak pozostali pracownicy zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji czy usługach (montażowych), ale w każdym przypadku koniecznym jest ustalenie rzeczywistego zakresu obowiązków oraz warunków w jakich były wykonywane prace, a zatem czy ubiegający się o świadczenie emerytalne istotnie był narażony bezpośrednio na szkodliwe czynniki, a nadto

stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Organizacyjno - zarządcze działania ubezpieczonego, przy uwzględnieniu faktu, że wykonywał on nie tylko czynności nadzorcze nad pracownikami, który wykonywali prace w szczególnych warunkach na statku, uniemożliwiają stwierdzenie, aby ubezpieczony mógł jednocześnie w sposób stały i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywać prace bezpośrednio przy stanowiskach pracy w warunkach szczególnych. Należy wskazać, że ubezpieczony w spornym okresie wykonywał obowiązki związane z prowadzeniem dokumentacji, planowaniem prac, a zatem w rachubę wchodziły w znacznej mierze prace biurowe, które ubezpieczony wykonywał w wyodrębnionym i oddalonym w biurze. Taka praca nie odpowiada kryterium pracy o znacznej szkodliwości dla zdrowia, o znacznym stopniu uciążliwości, ewentualnie nie może być uznana jako wymagająca wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia.

Z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych wynika, że ubezpieczony opracowywał dokumentację projektową w biurze i w zależności od nasilenia produkcji, zajmowało mu to około 60 procent ogólnego czasu pracy, co oznacza, że mimo wykonywania pracy w pozostałym czasie czynności nadzorczych w warunkach szczególnych, nie spełnił warunku wykonywania pracy w tych warunkach w pełnym wymiarze czasu pracy (§ 2 ust. 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983r. a contrario) – por. z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2007r. sygn. akt III UK 66/07, lex nr 483283.

Sąd Apelacyjny uznał, że bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy ubezpieczonego, pozostaje powołana przez ubezpieczonego w apelacji okoliczność, że pozostali byli współpracownicy zajmujący takie samo stanowisko i wykonujący takie same zadania, jak ubezpieczony, mają obecnie przyznane prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym, bowiem stosunek pracy ma zawsze charakter indywidualny i określone warunki zatrudnienia są niepowtarzalne, ponieważ stanowią ustalenie przyjęte między pracodawcą i konkretnym pracownikiem (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 lutego 2014r. sygn. III AUa 593/13, lex 1444858). Brak jest zatem podstaw do stosowania niejako automatyzmu w jego ocenie prawnej. Samo nazewnictwo zajmowanych przez ubezpieczonego stanowisk „technolog”, „samodzielny technolog”, „st.technolog”, „specjalista st.technolog”, przyjęte w świadectwie pracy z dnia 24.07.2002r., (k.3 akt o ustalenie kapitału początkowego) i w świadectwie pracy z dnia 20.12.2004r. (akta osobowe ubezpieczonego) nie jest wystarczające do ustalenia, że ubezpieczony w spornym okresie wykonywał w pełnym wymiarze czasu pracy czynności ujęte w pkt 24 działu XIV wykazu A do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983r. Należy również podkreślić, że w latach 70 i 80 dokumentacja pracownicza w Stoczni (...), która była dużym pracodawcą, była dość dokładnie prowadzona, co wynika z akt osobowych ubezpieczonego. Z żadnych z angaży znajdujących się w aktach osobowych, nie wynika, aby praca ubezpieczonego była zaliczana do prac wykonywanych w warunkach szczególnych przez pracodawcę. Dyrektor Generalny Stoczni (...) również nie zaliczał pracy technologa do pracy w warunkach szczególnych i nie wydał w tym zakresie stosownego zarządzenia wewnętrznego, pomimo zgłoszonych przez grupę pracowników wniosków

Sprawa świadka K., która toczyła się przed Sądem Rejonowym w Szczecinie o wydanie świadectwa pracy w warunkach szczególnych, nie może mieć wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, bowiem w sprawie decydujące znaczenie na jej rozstrzygnięcie ma całość zebranego materiału dowodowego.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny, po uzupełnieniu zebranego w sprawie całego materiału dowodowego i jego ponownej ocenie doszedł do przekonania, że ubezpieczony nie spełnia wszystkich przesłanek warunkujących przyznanie mu prawa do emerytury w wieku obniżonym.

Tak argumentując Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386

§ 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i orzekł jak w pkt 1 sentencji. Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasądził od ubezpieczonego

na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem drugiej instancji, mając na uwadze wysokość stawki minimalnej określonej w § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity w Dz. U z 2013r., poz. 461).

SSA Anna Polak SSA Barbara Białecka del. SSO Gabriela Horodnicka – Stelmaszczuk